



HISZPANIA

Na terenie Hiszpanii ostatnio sytuacja wyglądała tak, że różne państwa popierały różne strony walczące, ale w rozmiarach umiarkowanych, ograniczonych możliwościami technicznymi przy międzynarodowej kontroli granic.

Obecnie obraz rzeczy zmienia się: Francja zniósła międzynarodową kontrolę na swej granicy. Zyskuje wolne ręce w popieraniu czerwonych — oczywiście w sensie technicznym. Oficjalnie popierać ich nie będzie.

Włochy i Niemcy podejmą próbę energiczniejszej pomocy dla gen. Franco.

Sytuacja jest co najmniej poważna. Może nie dojdzie do wielkiego rozszerzenia zatargu — ale w każdym razie widać jeszcze raz, na jak kruchych podstawach opiera się pokój europejski.

Wielka ankieta „ABC”

Jak usunąć żydów z armii? Nie chcemy pogłównego — nie chcemy żydów w wojsku

Ciekawy głos w naszej ankiecie

P. Zofia Żelska - Mrozowicka nadesłała nam poniższą odpowiedź na ankietę ABC. „Jak usunąć żydów z armii?”

Korzystając z zaproszenia Redakcji ABC by udział w ankiecie o wydaleniu żydów z armii brali wszyscy czytelnicy, a więc także ludzie nie podlegający kierunkowi politycznemu tego pisma, załączam poniższe uwagi:

Problem wyeliminowania żydów z wojska nie jest sądzę, tak prosty jak by się to na oko zdawało. Przypuśćmy bowiem nawet, że kiedyś jakiś przysły Sejm (obecny w każdym razie — nie!) uchwalił, że żydzi mają odmaszerować z armii i zapłacić w talerzy czy innej formie pogłówną. Bardzo pięknie. Ale co dalej?

Sprawa pogłównego

Przed wszystkim jak to będzie z tym pogłównem? Wzrost krew serdecznego polskiego żołnierza może być wcale przewalutowana na brzęcząca monetę. Komisja szacunkowa ocenia

ją, a komornik będzie ściągając jej równowartość, a w razie niezapłacenia pęczętować w jej imię żydowskie bity, lisie czapki i „śmierne koszuły”? A ile, jak się państwu zdaje, kosztuje jedna kropla krwi żołnierskiej? 100 złotych, dwieście, tysiąc, czy może tylko 50 groszy? A czy matek polskich? A nogi i ręce amputowane w szpitalu polowym? A czy utracenie na wojnie? A młodzieńcze siły i zdrowie gazami zatrute?

Protestuję przeciwko wszelkiemu pogłównemu. Może w jakimś innym kraju armia jest wartościową, którą można zapłacić, u nas w Polsce armia nie ma ceny i nie ma takiej waluty, którą by można rzucić na szalę dla zrównoważenia jednej, jedynej kropelki krwi najprostszego szarego żołnierza.

Odmaszerować

Wszystko chyba z wyjątkiem żydów i ich pacholków uważamy zgodnie, że trzeba jakoś rozwiązać ten problem i pozbyć się z wojska elementu wrogości, grożącego licznymi, — tylekroć już w ankiecie omawianymi — komplikacjami.

Bądźmy jednak logiczni i skoro mówimy o, powiedzmy także b, innymi słowami żądajmy by element niepożądany dla armii odmaszerował nie tylko z koszar ale w ogóle z Polski. Nie potrzeba żadnego pogłównego. Wystarczy jak corocznie żydowski kontyngent rekruta zostanie zafundowany na „Polonię” i odtawiony do Palestyny. Ostatecznie można i na Madagaskar. Wszystko jedno gdzie, byle — z Polski. W Polsce bowiem mogą mieszkać tylko tacy obywatele, którzy w wojsku służą i Ojczyznę bronią.

A potem przyjdą „oni”

Przypuśćmy jednak, że idea pogłównego tak się spodoba najszerszym masom i czynnikom miarodajnym, że powyższe rozwiązanie sprawy nie uzyska zwolenników i rekruci żydowscy będą płacić i siedzieć w Polsce. Coż z tego wyniknie?

Otóż wyniknie to, że idylla ta potrwa rok, dwa, może nawet dłużej, a po tym przyjdzie wojna. Bo wojny niosą zawsze nęką i niekąd będą ludzkość. Wówczas ogłoszona zostanie mobilizacja. Rozlepią olbrzymie plakaty wzywające żołnierzy rezerwy w szeregi obrońców Ojczyzny. Płonien uniesienia przeleci ogniem oczyszczającym ponad Polską. Wszyscy się pogodzą. Znikną kłótnie, wywiska, podszeptanie. Okrzyk „do broni” jak dzwon brzmieć będzie w każdej wsi i każdym mieście. Opustoszeją fabryki, warsztaty, dzieci będą uciekały z domów starcy i kaleki będą się masowo zgłaszać „może się do czegoś przydamy” Polska jest narodem żołnierski i wszyscy zechcą lecieć na front na skrzydłach miłości Ojczyzny. A wtedy przyjdą... „oni”. Zapłacić przecież pogłównem! Będą zdrowi, młodzi, fachowo przygotowani, a pieniądze zawsze wóbrd posiadający. Zajmą nasze miejsca wszędzie. Cała administracja, aprowizacja, kolej, poczta, cały wewnętrzny organizm państwa, borykającego się z śmiertelną chorobą wojny, wydany zostanie na pastwę tego właśnie czynnika, który zazwyczaj jest sprzymierzeńcem agentur obcych. Ładna historia!

Pan Wardziński w „Wiadomościach Literackich” wywodzi, że Polska nie może i nie powinna pozbywać się 400 tysięcy armii żydowskiej. Istotnie to duża siła. Jeśli się ją w czasie wojny wpuści na żerowisko po kraju pochłoniętym krwawą walką o niepodległość, może nam zrobić nieobliczone straty i bałagan o najfatalniejszych następstwach. Wspaniale będzie, gdy armia ta rozbieżnie namoty w Ederalanie i w K. O. P. — ach palestyńskich zabawić się znacznie tarasowaniem i chwytaniem Arabów za burnusy.

A my sobie tu już jakoś poradzimy. Przecież za każdego żyda, który wyemigruje z Polski, dostaniemy tegiego chłopaka z Polonii zamorskiej, który wróci do Starego kraju, gdy mu się zrobi miejsce, na kolanach ziemi ojczyzną całować będzie, i za-

mi synowskiego rozrzewnienia ja zrosi i jak lew bronić jej potrafi tą kwią niezaplaoną, a cenniejszą od wszelkich skarbow świata.

Usunąć dostawców żydów

Pierwszym etapem odzyskania armii to usunięcie dostawców żydów. Armia polska jest najcudowniejsza w świecie i nie zniszczy jej żołnierz obcy, natomiast jakże łatwo zniszczyć ją może dostawca, będący na służbie agencji obcej! Nie potrzeba bomb, czołgów, ani gazów tam, gdzie można sypać arszenik do maki i tyfus do mleka, zatrąwać bekony (prawie cały przemysł bekoniarski w rękę żydów!), impregnować gruczną mundury, niszczyć owies i siano, (na Pomorzu wybuchła właśnie jakaś „tajemnicza epidemia konia. Mamy przecież tyłu „przyjaciół” wokół, że jest się komu z niej cieszyć), słowem stosować metody „nowe”, najprostsze, najpewniejsze i jakże szatańsko skuteczne i niedostrzegalne!

Jeśli ankieta ABC o usunięciu żydów z armii wyda narazie ten jeden, jedyny plan, że doprowadzi do odzyskania dostaw wojskowych, to będzie jedno z najwspanialszych osiągnięć jakich prasa patriotyczna marzyć może.

Zofia Żelska - Mrozowicka

Rozpoczynając naszą ankietę stwierdziliśmy dobitnie, że póki żydzi są w Polsce koniecznym jest usunięcie ich z armii — wprowadzenia wzamian bądź pogłównego bądź robót, bądź też obu tych rzeczy równocześnie.

Projekt p. Żelskiej-Mrozowickiej jest programem maksymalnym. Realizacja jego nie jest łatwa. Dlatego też sprawa bądź pogłównego bądź robót przy równoczesnym usunięciu żydów z armii jest nadal aktualna.

Bardzo doniosłą sprawę poruszyła p. Żelska-Mrozowicka, wskaźując na konieczności usunięcia żydów od wszelkich dostaw dla wojska. Jest to bowiem droga na której żydzi stosować mogą swą „politykę” (nazwijmy to w ten sposób) w bardzo szerokiej ramach.

Nie polemizujemy szerzej z wywodami pierwszej części odpowiedzi p. Żelskiej-Mrozowickiej gdyż nie chcemy do czasu zakończenia ankiety sugerować czytelnikom naszego poglądu — zaznaczając jedynie, że doniosłą sprawą usunięcia żydów z wojska należy rozpatrzyć jaknajbardziej wszechstronnie, i uważnie, nie powodując się sentymentem.



WYKRETY

Prowadząc w Kościerzynie zimą uczennice na spacer, nauczycielka gimnazjalna poślizgnęła się, upadła, złamała rękę. Po długiej kuracji zażądała od Ubezpieczalni należnego odszkodowania.

— Owszem, rzekł urzędnicy, ale gdzie świadkowie, że wypadek zaszedł podczas pracy.

— 40 uczennice może poświadczą.

— Czy któraś jest pełnoletnia?

— Skądżeż, to uczennice 3-iej klasy.

— No to świadectwo ich jest nieważne. Gdy pani upadła należało zatrzymać jakiegokolwiek przechodnia, zapisać sobie jego nazwisko i adres — miałaby pani świadka. A tak to nic nie zapłacimy!

Właśnie więc się z bólu nauczycielka nie miała nic lepszego do roboty, jak łapać przechodni i złamać ręką za pisywać ich adresy. Szkaradne wykrety!

WIEZIENIE

Żydzi z wojska tak nie uciekają, jak przestępcy z więzienia w Rzeszowie. Stamtąd przecie uciekł sławny Maczuga, teraz 11 drabów, a ilu w międzyczasie?

Pytano się raz pewnego naczelnika więzienia, czemu tylu aresztantów ucieka z jego zakładu. Wzruszył ramionami:

— Jestem tu sam i mam mnóstwo rzeczy na głowie, zaś 500 ludzi siedzi tu po celach; a wie pan co oni cały czas robią?

— No? — Myślą! Wciąż myślą jak uciec. To jedyne ich zajęcie. To co dziwnego, że wreszcie zawsze coś wymyślą. (kol.).

Macki kominternu w Europie środkowej

Tajemniczy major sztabu w Pradze

Pismo francuskie o komunizmie w Jugosławii, Czechosłowacji i Polsce

Tygodnik francuski „Je Suis Partout” ogłasza artykuł o Kominternie w Jugosławii, Czechosłowacji i w Polsce. Nie trzeba ich przyjmować bezkrytycznie, gdyż „Je Suis Partout” znany jest z sympatii fioletowogięsich.

Jedną z najpoważniejszych baz operacyjnych Kominternu jest Praga. Władza Pragi rozciąga się na Niemcy, Austrię, kraje bałkańskie i przynajmniej w pewnym stopniu Szwajcarię, Alzację, Lotaryngię oraz Węgry.

Osobistością o największym znaczeniu jest pewien major czechosłowacki, który mieszka zazwyczaj w Brnie i Morawie. Wiąże go ściśle tajemnicze stosunki z szefem wojskowym ambasady sowieckiej. Działalność swą wykonuje pod płaszczykiem demokratyzacji armii. Stwarza organizację unii sowieckiej, wygłasza odezwy. Jego wpływem ulega organizacja pisarzy morawskich, gdzie jest przewodniczącym. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że major ów bezpośrednio z bluz Pragi przesyła najważniejsze sekrety wojskowe do Moskwy.

Do tej pory tajemniczy major jest niedostępnym. Jest tak sprytny, tak przebiegły i ostrożny, że trudno mu udowodnić jakkolwiek winę. Aresztowanie zaś bez dostatecznych dowodów wywołałoby burzę i skandal, grożący poważnym konfliktem z Rosją.

Niedaleko od Pragi komintern ma swoją tajną siedzibę. Jest nią ognisko komitetu pomocy emigrantom niemieckim, gdzie mieszka około 80 komunistów z Niemiec. „Ognisko” jest w rzeczywistości nielegalną szkołą szpiegostwa.

Agenci „ogniska” zdemaskowali już kilkakrotnie wysłanników Gestapo i oddali ich w ręce policji czeskiej. Na skutek interwencji Niemiec teoretycznie szkoła ta przestała istnieć.

W Jugosławii komintern wywiera wielki wpływ na organizację kroackie. W Zagrzebiu istnieje kawiarnia, w której odbywają się tajne zebrania organizacyjne. Obok tego komunistów jugosłowiańscy starają się działać jawnie pod pokrywką jawnych organizacji stowarzyszeń kroackich, znajdujących się pod wpływami szefa opozycji dr. Maceka. Wpływami komunistycznymi są objęte unia robotników kroackich „Seliacka Sloga”, Stowarzyszenie Pracowników umysłowych i t. d. W łonie tych ostatnich istnieje nielegalna opozycja komunistyczna, nosząca nazwę „Błękitnej grupy”. Szefem tej grupy jest Stjepan Kresnik.

Dzięki bliskim stosunkom z grupami kroackimi prawie cała ich prasa jest do dyspozycji kominternu. Używają jej zresztą z ostrożnym umiarem.

Specjalnie silne jacejki komunistyczne działają w zakładach uzbrojenia wśród robotników oraz wśród studentów uniwersyteckiego w Zagrzebiu.

Wszystko to razem stanowi potężną i zorganizowaną siłę. Jasne jest, że propaganda niemiecka chętnie wskazuje na Czechosłowację, jako bastion bolszewizmu. Ale jeżeli nawet rząd czechosłowacki

wacki nie stoi zdale od całej tej akcji nie bierze w niej najmniejszego udziału, rola Pragi budzić musi niepokój i zdumienie.

W Pradze mieszka również emigrant z Polski niejaki Grabowski, który ostatnio utrzymuje ścisłe stosunki z Witosem, również mieszkającym w Pradze, który, jak wiadomo, wywiera wielki wpływ na radykalne organizacje chłopskie Polski. (To już są fantazje. Znamy najbardziej i najszerzej negatywny stosunek Witosa do kominternu. Przyp. Red. ABC.).

Roboty wywrotowa kominternu w Polsce ostatnio odniosła pewien sukces. Tak n. p. udało mu się osiągnąć wpływ w ZZZ, który był dotychczas rządowy i w łonie tej organizacji wywołać konflikty.

Propaganda „frontu ludowego”

jednocześnie osiąga zdobycze w świecie intelektualistów polskich tak np. w rozwiązanej obecnie lidze Obrony Praw Człowieka wśród dziennikarzy, pisarzy, profesorów wyższych uczelni i t. d.

W Łodzi komintern posiada wiele biur i wiele organizacji jacejczych komunistycznych działających pod płaszczykiem organizacji jawnych robotniczych. Siega również na wieś dysponując pewnymi wpływami w „Wiciach”.

Linie komunikacyjne poprzez granicę niemiecką przechodzą w okolicach kopalni Walenty koło Rudy następnie w okolicach i na linii Piekary — Katowice. Tamtejszą starą wypróbowaną metodą kontrabandy w oponach samochodowych i innych sprytnych środkach przewożą idą materiały komunistyczne z kraju do kraju.

Linia kolejowa Sierpc — Rypin — Brodnica

Budowa linii kolejowej Sierpc — Brodnica przez Rypin jest już na ukończeniu, tak że otwarcia należy się spodziewać w połowie września.

Linia ta o długości kilkudziesięciu km. będzie miała doniosłe znaczenie nie tylko dla Pomorza, lecz także dla województwa centralnej Polski.

Armia Polska szuka polskiego kupca

(tm) Reprezentant Komendanta Garnizonu m. Poznania p. Generała Włada, kwatermistrz pułku piechoty im. Karola II Króla Rumunii p. Mjr. Tabaciński na Akademii Kupeckiej w Auli Wyższej Szkoły Handlowej, w dniu 11 bm. składając życzenia, oświadczył:

„że Armia Polska szuka polskiego kupca i polskiego przemysłowca”. Słowa te przyjęte zostały przez zgromadzonych, długo niemilkącymi, gorącymi oklaskami.

My też przyłączamy się do tych oklasków i z radością witamy oświadczenie przedstawiciela Armii. Tylko w oparciu się o polski przemysł i polskiego kupca Kwatermistrzostwo Armii może być pewne, że w razie wojny nie trzeba będzie z magazynów wyrzucać żydowskiej geszefciarskiej tandety.

A biorąc tylko pod uwagę, doświadczenia wielkiej wojny, całkowicie wystarczy, żeby żydowski i obce agencje raz na zawsze wyeliminować ze wszelkich dostaw wojskowych. Ekwipunek żołnierski i strawa żołnierska, to jeden z ważnych czynników, które wpływają na samopoczucie żoł-

nierskie i decydują o postawie naszej Armii.

Armia owiana Mitem Wielkiej Polski, dobrze uzbrojona, umundurowana i syta — zawsze zwycięży.

Rozwiane złudzenia masonów

Wizyta kard. Pacelli we Francji nie miała charakteru politycznego

W „Avenire d'Italia”, organ Akcji Katolickiej we Włoszech, ukazał się ostatnio dłuższy artykuł poświęcony znaczeniu wizyty kard. Pacelli we Francji. Artykuł ten stwierdza, że misja ma wyłącznie charakter religijny. Wybór kard. Pacelli i powierzenie mu misji legata papieskiego nastąpiło dlatego, że mało kto mógłby ze współpracowników Ojca św. lepiej Go reprezentować w Lisieux, czego specjalnie pragnął Ojciec św., który jak wiadomo ma wielki kult dla s. Teresy, kanonizowanej za jego psu-fikatu.

Wprawdzie władze francuskie

zgotowały wysokiemu dotojnikowi Kościoła przyjęcie reprezentacyjne, a kardynał Pacelli w drodze z Lisieux z konieczności zatrzymał się w Paryżu, gdzie złożył należąca wizytę Głowie Francji ze względów li tylko kurtuazyjnych.

Komentarze tendencyjne jakie dzienniki, reprezentujące niektóre sfery we Francji i za granicą, łączyły z wizytą kard. Pacelli we Francji są bezpodstawne. Organ akcji katolickiej stwierdza, że podróż kard. Pacelli do Francji nie miała ani cienia charakteru politycznego.

Charakterystyczne jest, że masoneria międzynarodowa, czy jawny komunizm usiłuje rodmuchać tę wizytę do śmiesznych roz-

dalicznych wystąpień przeciwpolskich.

Delegacja domagała się podjęcia u rządu polskiego kroków dyplomatycznych mających na celu ochronę ludności żydowskiej. Poza tym ra-

bin Wise podkreślił z naciskiem, że rząd polski wykazuje zbyt wielką tolerancję w posramianiu ekscesów antyżydowskich. Dlatego też — mówił dalej rabin Wise — położenie ponad 3 milionowej ludności żydowskiej w Polsce jest gorsze niż w jakimkolwiek innym kraju. Nieustające zajęcia przeciw żydom i bojkot stwarzają dla żydów sytuację bez wyjścia.

Pod koniec swego przemówienia Wise żądając interwencji rządu Stanów Zjedn. u władz polskich podkreślił, że państwo polskie zostało utworzone przy wybitnym współudziale Stanów Zjednoczonych pod warunkiem równouprawnienia dla mniejszości narodowych.

Jest rzeczą niezwykle znamioną, że o tym skandalicznym fakcie dowiadujemy się z niemieckiego źródła, które uważało za stosowne podkreślić, że mieszanie się obcych czynników w wewnętrzne sprawy polskie jest niedopuszczalne.

Dlaczego władze polskie milczą? Dlaczego o skandalicznych wystąpieniach żydowskich przeciw Polsce dowiadujemy się ze źródeł zagranicznych? Czy rząd polski poczyni pewne kroki dla załatwienia tej bezczelnej napaści ze strony amerykańskiego żydostwa? — Oto pytania, na które opinia polska oczekuje odpowiedzi.

Zle się dzieje na Śląsku

Nowa fala strajków

KATOWICE, 14.7. W ślad za strajkami okupacyjnymi na kopalni „Matylda” w Lipinach, gdzie żądania ponownego przejścia do pracy radcy załogowego połączyli robotnicy z warunkami spełnienia szeregu postulatów o charakterze lokalnym, wybuchł w poniedziałek rano również strajk okupacyjny załogi kopalni Spółki Giesche „Kleofas” w Katowicach-Zależu.

Ostatnie dwa strajki okupacyjne na kopalni „Matylda” w Lipinach i „Kleofas” w Zależu stanowią dla Śląska nowy sygnał alarmowy i są

dalszym ciągiem przeżytej przed niedawnym czasem serii strajków okupacyjnych, którym towarzyszyło współdziałanie rodzin strajkujących w poszczególnych miejscowościach, przy czym dochodziło nawet do starć z policją.

Nie wchodząc nawet w meritum tych nowych zatargów, wydaje się nam konieczne energicznie wkręcić w te sprawy powołanych czynników państwowych, celem ochrony interesów robotników poszczególnych kopalni, których ostateczność zmusza do tego rodzaju wystąpień.